rArcamy

Arcam rPac + drDock

Za rozwojem segmentu odtwarzaczy plikowych trudno nadążyć. Arcam stawia na maleńkie przetworniki i stacje dokujące.

Tomasz Karasiński

Oczywiście nie zapomina także o wzmacniaczach i odtwarzaczach CD, ale dzisiaj najbardziej rozpoznawalnym produktem brytyjskiej firmy jest rDAC – niewielki przetwornik na USB. Kiedy kilka miesięcy temu wprowadzono pełnowymiarowy konwerter D33, stało się jasne, że firma poważnie traktuje ten temat. Teraz w katalogu pojawił się tańszy rPac. Razem z nim do redakcji dotarła stacja dokująca drDock.

Budowa

rPac

Pudełko o gabarytach małego dysku zewnętrznego wygląda jak drogi dodatek do MacBooka i chyba rzeczywiście zostało zaprojektowane z myślą o użytkownikach tych komputerów. Sugeruje to nawet napis na opakowaniu. Wykonanie jest solidne, a obudowa jednolita i metalowa. Podstawa to plaster czarnej gumy, dzięki któremu przetwornik stabilnie spoczywa na stoliku, nie rysując jego powierzchni.

Oprócz pary gniazd RCA z tyłu znajdziemy tylko pojedyncze wejście USB typu B. Zasilacza nie ma, ponieważ rPac – podobnie jak Hegel HD2 – zadowala się prądem z komputerowego gniazdka. Skoro istnieją wiatraczki i minilodówki na USB, to tak małemu przetwornikowi też więcej do szczęścia nie potrzeba. Napięcie na wyjściu analogowym wynosi 2,15 V. Sporo, jak na tego typu urządzenie. Dla porównania, we wspomnianym Heglu jest to zaledwie 1,25 V, dlatego w bezpośrednim porównaniu należy zwrócić uwagę na różnicę głośności.

rPac to nie tylko DAC, ale też wzmacniacz słuchawkowy. Na przedniej ściance umieszczono standardowe wyjście 3,5 mm, a na górze błyszczą dwa przyciski

regulacji głośności. Podłączenie nauszników nie odcina wyjścia analogowego. O kompatybilność nie ma obaw. Wypróbowałem rPaca z DT 990 Pro, Philipsami The Stretch i B&W P5. Żadne nie stanowiły problemu.

Przetwornik wyposażono w asynchroniczne wejście USB, przyjmujące sygnał o granicznych parametrach 24 bity/96 kHz. Jego sercem jest 32-bitowy układ Texas Instruments PCM5102. W teście rPac współpracował tylko z pecetem z Windowsem 7 oraz MacBookiem Pro z systemem Mac OS X Lion 10.7. Nie zadziałał ani z Arch Linuxem, ani z Ubuntu 12.04. Szkoda.

drDock

Stacja dokująca to taki rPac po tuningu. Monolityczna metalowa obudowa z gumowymi elementami ochronnymi jest stabilna i wygląda pancernie. Na tylnej ściance znajdują się: analogowe wyjście RCA, cyfrowe wyjścia SPDIF i HDMI, gniazdo USB oraz mały jack, opisany jako „Ctrl". Dzięki niemu można połączyć stację z urządzeniami z serii Solo.

Gniazda zasilania nie przewidziano, ponieważ tę funkcję pełni USB. drDock może czerpać energię z komputera albo dołączonego do zestawu zasilacza USB. W komplecie znajdziemy masę kabli oraz cienki pilot. Jeżeli podłączymy stację do komputera, zyskamy możliwość synchronizowania iCzegośtam z iTunesem.

Szkoda, że stacja współpracuje tylko z Apple'ami. Wielu producentów oferuje podobne urządzenia wyposażone w gniazda dla urządzeń z Androidem. Nie wiem, skąd się bierze założenie, że każdy ma iPoda lub iPhone'a.

Wrażenia odsłuchowe

rPac

Arcam przez lata wypracował firmowy charakter brzmienia i jest on zauważalny nawet w tak maleńkim urządzeniu, jak rPac. Przetwornik zagrał czysto i wyraziście, szczególnie w zakresie wysokich tonów. Nie ma co ukrywać – dźwięk jest lekko rozjaśniony, ale w granicach przyzwoitości. Góra pasma błyszczy i przyciąga uwagę. Średnica jest zupełnym zaprzeczeniem kluchowatego ciepła. rPac gra dynamicznie, czasami trochę twardo. Obserwacje te dotyczą też najniższej części pasma. Bas jest głęboki, ale kontrolowany. Przypomina to, co prezentują dobre subwoofery z metalowymi membranami.

Do mojego systemu rPac jest ciut za jasny, ale i tak miło się go słuchało. Podłączyłem więc słuchawki i tu Arcam pokazał pazury. Szczególnie dobrze wypadło połączenie z B&W P5. Góra Bowersów nabrała blasku; dźwięk stał się bardziej zwarty i rozdzielczy. Krótko mówiąc: pełna synergia. Jeżeli szukacie eleganckiego zestawu słuchawkowego do pracy przy laptopie, to jest strzał w dziesiątkę.

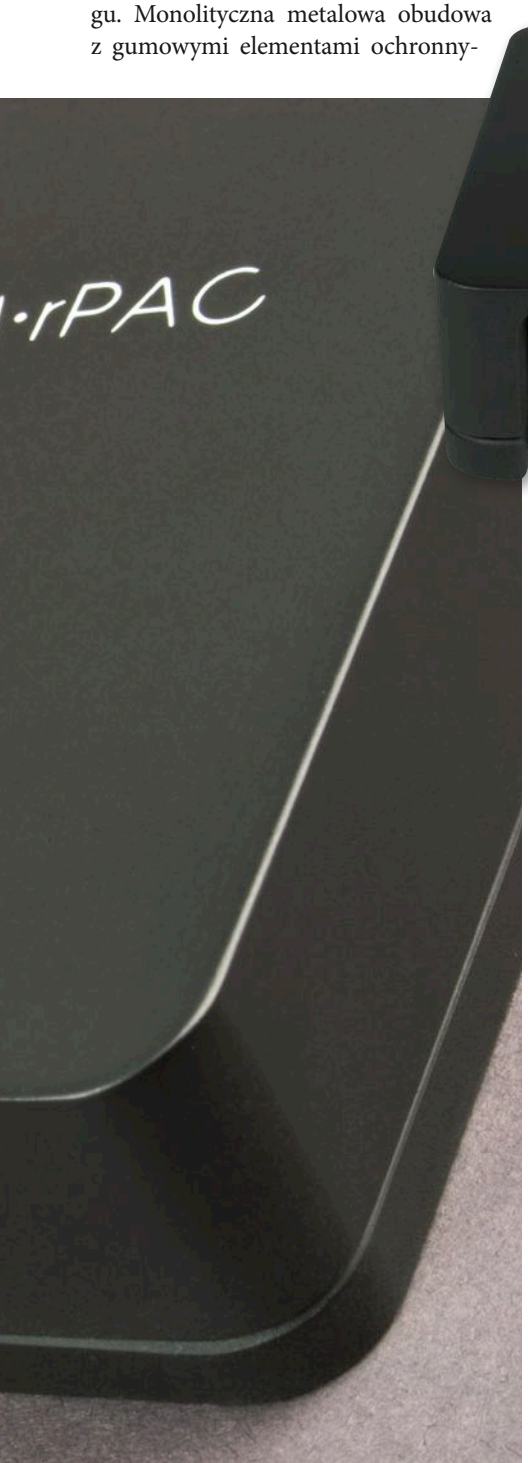

Trzy gniazda i to wszystko. rPac jest zasilany przez USB.

Do przetwornika dołączono elegancki woreczek.

„Dokujący doktor" jest zdalnie sterowany.

W wyposażeniu zasilacz wtyczkowy dla tych, którzy nie chcą podłączać drDocka do komputera.

drDock

Na myśl o słuchaniu muzyki z telefonu audiofilów przechodzą ciarki. Odsłuch z iPhone'a to dziwactwo, ale z iPadem to co innego. Duży ekran ustawiony obok wzmacniacza to jeden z najwygodniejszych sposobów odtwarzania muzyki, z jakimi się zetknąłem. Serio.

Jeżeli natomiast chodzi o jakość dźwięku, drDock jest przeciwieństwem rPaca. Przetwornik oferował brzmienie dynamiczne, wyraziste i nastawione na przejrzystość, a drDock proponuje bardziej powściągliwy, grzeczniejszy sposób podawania muzyki. Na pierwszy plan wychodzi średnica, a skraje pasma tylko ją dopełniają. Do długich wieczornych odsłuchów po pracy – w porządku, ale jeśli chcecie wyciągnąć z plików więcej, lepiej wybrać komputer i przetwornik. Zdaję sobie jednak sprawę z tego, że drDock to produkt skierowany do ludzi, którzy mają już iPhone'a lub iPada i szukają dla nich porządnej stacji, która prześle sygnał do wzmacniacza. Dźwięk ma być dobry, niekoniecznie audiofilski. I w takiej sytuacji drDock się sprawdzi.

Konkluzja

Dwa udane produkty, choć bardziej spodobał mi się rPac. Dobrze się sprawuje w roli wzmacniacza słuchawkowego. Oferuje wyższą jakość brzmienia, a na dodatek jest ciut tańszy. drDock jest dla tych, którzy już od dawna słuchają muzyki z iPhone'a lub iPada i chcą wydobyć z niego brzmienie, które choć trochę pachnie audiofilskim sprzętem. Kciuk w górę.

Arcam rPac + drDock

Dystrybucja:	**Audio Center**
Ceny:	
rPac:	799 zł
drDock:	990 zł

Dane techniczne:

rPac:

Rodzaj przetwornika:	**32-bitowy**
Pasmo przenoszenia:	**10 Hz – 20 kHz (+/- 0,1 dB)**
Zniekształcenia:	**0,002%**
Sygnał/szum:	**106 dB**
Wejścia:	**USB**
Wyjścia cyfrowe:	-
Wyjścia analogowe:	**RCA**
Wymiary (w/s/g):	**2,5/6,2/10 cm**
Masa:	**0,3 kg**

drDock:

Wyjścia analogowe:	**RCA**
Wyjścia cyfrowe:	**koaksjalne, HDMI**
Zdalne sterowanie:	+
Wymiary (w/s/g):	**6,3/10/7,8 cm**